

## ZWIĄZKOWCY Z JSW ROZPOCZĘLI AKCJĘ PROTESTACYJNĄ I PROCEDURĘ SPORU ZBIOROWEGO

---

Związkowcy z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, której prezes stracił we wtorek stanowisko, rozpoczęli w środę akcję protestacyjną oraz procedurę sporu zbiorowego. Wysłali też list do premiera z prośbą o spotkanie. Domagają się dymisji ministra energii i odwołania członków rady JSW z jego nominacji.

"Od dziś we wszystkich zakładach Grupy Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej (...) rozpoczynamy akcję protestacyjną. Domagamy się dymisji pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego oraz odwołania wszystkich członków Rady Nadzorczej z nadania Ministerstwa Energii" - napisały reprezentatywne organizacje związkowe JSW w środowym liście do Mateusza Morawieckiego, prosząc premiera o szybką reakcję i spotkanie.

Jak poinformował PAP wiceszef Solidarności JSW Roman Brudziński, także w środę związkowcy złożyli adresowane do zarządu spółki pismo, w którym domagają się wypłaty załódze JSW nagrody z ubiegłorocznego zysku firmy. Niespełnienie tego postulatu w ciągu trzech dni będzie oznaczać - według związków - rozpoczęcie sporu zbiorowego w spółce.

Rozpoczęta w środę akcja protestacyjna polega na oflagowaniu kopalń; niebawem mają tam pojawić się także banery i plakaty ze związkowymi postulatami - chodzi m.in. o dymisję ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego oraz szefowej rady nadzorczej JSW Haliny Buk i innych członków rady mianowanych przez ministra. We wtorek rada odwołała ze stanowiska, przy sprzeciwie związków, prezesa JSW Daniela Ozona. W czasie obrad rady związkowcy pikietowali siedzibę resortu energii, chcieli też wejść do warszawskiego biurowca, gdzie obradowała rada.

"Nasze żądania to efekt wczorajszych wydarzeń w stolicy. Najpierw wyrzucono nas z warszawskiego biura naszej firmy, w której obradowała Rada Nadzorcza. Budynek otoczył szczelny kordon policji i ochroniarzy, którzy nie pozwolili nam ponownie wejść do środka. A później, w czasie obrad, RN bez podania przyczyn odwołała prezesa zarządu JSW SA Daniela Ozona. W związku z tym zorganizowaliśmy pikietę pod budynkiem Ministerstwa Energii. Do kilkuset manifestujących górników wyszedł minister Tchórzewski, a ponieważ zachował się skandalicznie, nie odpowiadając na pytania skandujących, został wygwizdany. Pracownicy JSW zażądali natychmiastowej dymisji Krzysztofa Tchórzewskiego" - czytamy w środowym liście związkowców do szefa rządu.

"Pan minister w ciągu ostatniego roku wielokrotnie nie dotrzymał danego nam słowa; jego działania za każdym razem wywołują chaos w firmie, pogorszenie wizerunku spółki i notoryczne spadki akcji JSW na giełdzie. Akcjonariusze i pracownicy zupełnie stracili do niego zaufanie. Nie chcemy, by powtórzyła się tragedia z 2015 roku, kiedy to firma stała na krawędzi upadku" - napisali związkowcy do premiera.

Pod listem, przekazanym również do wiadomości prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, podpisali się

szefowie największych związków w JSW: Solidarności, Kadry i Federacji ZZG.

Jak poinformował Brudziński, w przyszłym tygodniu grupa związkowców z JSW zamierza złożyć wizytę w biurze poselskim Krzysztofa Tchórzewskiego w Siedlcach; wiceszef "S" w JSW nie podał dokładnego terminu wizyty ani liczby osób, które mają pojechać ze Śląska do biura ministra.

We wtorek minister Tchórzewski, który wyszedł do protestujących przed gmachem ministerstwa związkowców i zaprosił ich przedstawicieli na rozmowę, mówił m.in. że płace w JSW należą do większych w Polsce. "Moją sprawą jest, żeby tak było" - mówił szef resortu. Odnosząc się do odwołania prezesa spółki, Tchórzewski powiedział, że on i rada nadzorcza utracili zaufanie do Ozona. "Moim zadaniem jest, (...) ponieważ reprezentuję Skarb Państwa, żebyście byli bezpieczni i żebyście bezpiecznie funkcjonowali, i żeby spółka była w nadal w takiej dobrej sytuacji, jak jest. To jest moje zdanie. Ja muszę tych rzeczy pilnować, jestem za to odpowiedzialny" - mówił we wtorek związkowcom Tchórzewski.

Odwołany we wtorek ze stanowiska prezesa JSW Daniel Ozon kierował spółką od marca 2017 r. W oświadczeniu po jego odwołaniu przewodnicząca rady nadzorczej JSW Halina Buk poinformowała, że wśród przyczyn decyzji rady było m.in. nierealizowanie zobowiązań wynikających z umowy o zarządzanie, niewłaściwy nadzór nad spółkami grupy kapitałowej, nadmierne wydatki na wyjazdy służbowe, ograniczanie radzie dostępu do informacji przy podejmowaniu kluczowych decyzji, świadome wprowadzanie w błąd strony społecznej co do procesów prowadzonych w spółce, a w efekcie utrata zaufania rady nadzorczej.

Ozon został odwołany na ok. dwa tygodnie przed upływem jego kadencji. Związki oczekują teraz "uczciwego" konkursu na zarząd JSW nowej kadencji. W końcu maja rada JSW ogłosiła postępowanie kwalifikacyjne, które ma wyłonić prezesa spółki i jego czterech zastępców. Wtorek był ostatnim dniem przyjmowania zgłoszeń kandydatów, zaś rozmowy kwalifikacyjne z osobami spełniającymi określone w ogłoszeniu wymogi odbędą się w warszawskim biurze JSW dniach 24-26 czerwca. Na 26 czerwca zaplanowano także zwyczajne walne zgromadzenie JSW, podczas którego m.in. rozpatrzone będą sprawozdania rocznie z działalności zarządu i rady nadzorczej spółki.

Obecnie, decyzją rady nadzorczej, obowiązki prezesa JSW pełni Robert Małek, oddelegowany do tej funkcji przez radę nadzorczą. W zarządzie JSW pozostali: wiceprezes ds. technicznych Tomasz Śledź oraz wiceprezes ds. pracowniczych, wybrany przez załogę, Artur Wojtków.(PAP)